



Ilustracja: Natalia Kulka

Historia Afroniemców¹

Judyta Krawczyk-Onyibe

Abstrakt: *Historia Afroeuropejczyków* to artykuł, którego celem jest rzucić światło na historię Afroniemców na przestrzeni ostatnich ośmiu dekad. Poruszam w nim takie zagadnienia, jak: inkluzja i ekskluzja społeczna, przynależność narodowa, akceptacja, autoidentyfikacja i kategoryzacja społeczna oraz stygmatyzacja i dyskryminacja na tle rasowym. Opisuję sposób postrzegania Afroniemców przez białą większość Niemców, jak i działania samej mniejszości wpływające na zmianę jej statusu i wizerunku w Niemczech. Na podstawie teoretycznej analizy dostępnych materiałów stwierdzam, iż doszło do stopniowego postępu w kwestii akceptacji Afroniemców. Mam na uwadze, że pierwsza generacja nazywana „dziećmi okupacji” nie była uznawana za część społeczeństwa niemieckiego, raczej za niechcianą „pamiątkę” po alianckich żołnierzach, tymczasem najmłodsza generacja cieszy się prawie pełnią praw, jakie przysługują niemieckiemu obywatelowi.

Wyrażenia kluczowe: Afroniemcy; historia; Niemcy; akceptacja; przynależność narodowa; akceptacja społeczna; autoidentyfikacja; kategoryzacja społeczna; stygmatyzowanie; dyskryminacja

Obecności osób czarnoskórych w Niemczech nie należy utożsamiać z momentem przybycia amerykańskich oddziałów wojsk alianckich po zakończeniu drugiej wojny światowej. Także Afrykańczycy stacjonujący w Nadrenii w roku 1920, którzy walczyli pod sztandarem wojsk francuskich, nie byli pierwsi. Korzenie pierwszych czarnoskórych osób przybyłych do Niemiec i ich potomków sięgają jeszcze średniowiecza.

¹ Niniejszy tekst jest fragmentem pracy magisterskiej *Afroeuropejczyk – człowiek pogranicza? Analiza porównawcza na przykładzie Afropolaków i Afroniemców*, pisanej pod kierunkiem Joanny Tokarskiej-Bakir i obronionej w październiku 2013 r. na Uniwersytecie Warszawskim.

Dzieci z binacjonalnych związków² określano w różny sposób. Mówiono o „nadreńskich bękartach”, „mieszkańcach”, „Murzynach” lub „Mulatach”, a później także „dzieciach okupacji” i „kolorowych”³. Wszystkie wymienione nazwy powstawały w odpowiedzi na kontekst społeczno-historyczny, jednak łączyło je jedno – fakt, że było to nazewnictwo stosowane przez białą większość na określenie wyróżniającej się mniejszości. W przeciwieństwie do nich określenie „Afroniemiec” było pierwszą świadomą autodefinicją stworzoną przez samą mniejszość. Morfologiczną strukturę tego słowa zapożyczono z amerykańskiego słowa *Afro-American*, co pokazuje także wpływ amerykańskiego ruchu na rzecz praw kolorowych na kształtowanie się świadomości afroniemieckiej.

Termin „Afroniemiec” rozpowszechnia się dzięki amerykańskiej feministce Audre Lorde, wykładowczyni na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. Jej seminarium stanowiło także inspirację do napisania przez Katharinę Oguntoye, May Opitz (znaną później jako May Ayim) i Dagmarę Schulz *Farbe bekennen*, książki uważanej za najważniejszą publikację poświęconą dziejom czarnoskórych Niemców. Zdaniem recenzentów, książka ta jest kamieniem milowym afroniemieckiej historii. Jak piszą autorki:

„Termin «Afroniemiec» wydaje nam się przekonujący, ponieważ wielu z nas ma niemiecką mamę i afrykańskiego tatę. Termin ten nie ma jednak podkreślać, że mamy jednego białego i jednego czarnego rodzica. [...] Przez określenie «Afroniemiec» rozumiemy wszystkich, którzy chcą się określać w ten sposób bez względu na to, czy mają jedno, czy dwoje czarnoskórych rodziców” (Oguntoye, Opitz, & Schulz, 1992, s. 10)⁴.

W tym artykule chciałabym zarysować historię Afroniemców, przedstawić ich dotychczasową sytuację (to, co się wokół nich działo, jakie samodzielne działania podjęli jako mniejszość) oraz zaprezentować związany z nimi dyskurs społeczno-naukowy i publikacje. Postanowiłam zacząć przegląd od zakończenia drugiej wojny światowej, ponieważ umożliwia to przedstawienie ewolucji procesu integracji i uznania Afroniemców przez białą większość niemiecką. Poruszenie wszystkich wątków, z którymi wiąże się ten temat, oraz wyczerpanie tych, które już zostały zasygnalizowane, jest – jak sędzę – niemożliwe. Odnośnie do nazewnictwa, które się pojawi w moim artykule, chciałabym zaznaczyć, że używam zamiennie określeń „Afroniemiec”, „Mulat”, „osoba ciemnoskóra/czarnoskóra”.

Lata czterdzieste i pięćdziesiąte XX wieku

8 maja 1945 roku Niemcy podpisują kapitulację. Kraj zostaje podzielony na cztery strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską, francuską i sowiecką. Tak właśnie rozpoczyna się historia „dzieci okupacji”. Mimo że wojska alianckie obowiązywał zakaz fraternizacji,

2 Pod terminem „związek binacjonalny” rozumiem związek romantyczny dwóch osób pochodzących z różnych krajów, posiadających odmienne obywatelstwa.

3 Odpowiednio: *Rheinlandbastarden, Mischlingen, Negern, Mulatten, Besatzungskindern, Farbige*.

4 „«Afro-deutsch» schien uns einleuchtend, da viele von uns eine deutsche Mutter und einen afrikanischen Vater haben. Es geht uns mit dem Begriff jedoch nicht darum zu betonen, dass wir einen weißen und einen schwarzen Elternteil haben. [...] Mit dem Begriff «Afro-deutsch» meinen wir alle, die diese Bezeichnung auf sich beziehen möchten, egal ob sie einen oder zwei Schwarze Elternteile besitzen” (Oguntoye, Opitz, & Schulz, 1992, s. 10).

czyli wchodzenia w relacje z Niemcami, liczbę nieślubnych dzieci z pierwszego dziesięciolecia po zakończeniu wojny szacuje się na około 68 tysięcy (Lemke Muniz de Faria, 2002, s. 11). Tylko niewielki ułamek z nich stanowiły dzieci afroamerykańskich żołnierzy⁵. Jednak to one wywoływały najwięcej kontrowersji i dyskusji w przestrzeni publicznej. Może o tym świadczyć chociażby fakt, że były trzykrotnie częściej oddawane do adopcji („Dzieci okupacji”, 2007).

Na rok 1946 przypada najwięcej urodzeń dzieci Afroamerykanów – około 1500 (Eyfert, Brandt, & Hawel, 1960, s. 12). W roku 1960 ukazuje się socjologiczno-psychologiczny raport badawczy Klause Eyferta, Ursuli Brandt i Wolfganga Hawela *Farbige Kinder in Deutschland. Die Situation der Mischlingskinder und die Aufgaben ihrer Eingliederung*, który ma się przyczynić do „pomocy tym 6000 młodym ludzi w prowadzeniu sensownego i satysfakcjonującego życia” (Eyfert i in., 1960, s. 9). W przedmowie autorzy tak uzasadniają datę wydania:

„Już na Wielkanoc 1960 roku pierwsze ciemnoskóre dzieci zakończą szkołę. Uważamy za niezwykle istotne, aby ta młodzież otrzymała jak najlepszą pomoc w kwestii wyboru i uprawiania przyszłego zawodu. W dużej mierze od tego będzie zależało, czy stawią czoła walce o byt, która dalej będzie trudniejsza niż innej młodzieży, czy ulegną demoralizacji” (Eyfert i in., 1960, s. 7)⁶.

Jak wynika z powyższego fragmentu, Niemcy dostrzegali wagę socjalno-politycznego wyzwania, jakie niesie z sobą tak charakterystyczna mniejszość.

Socjalizację potomków afroamerykańskich żołnierzy utrudniała nie tylko ich fenotypowa odmienność⁷, lecz także status społeczny ich matek. W latach 1946-1949 do USA wyjechało ich około 20 tysięcy („Dzieci okupacji”, 2007). Niestety, taka sama liczba została w kraju. Alianccy żołnierze obiecywali im małżeństwo i lepsze życie za Oceanem, później najczęściej odchodzili bez słowa, nie zostawiając żadnych danych kontaktowych. W tym czasie status samotnej matki zależał od tego, kim był jej partner. Wdowy po żołnierzach Wehrmachtu darzono powszechnym szacunkiem. Samotne matki „dzieci okupacji” – już nie. Kobietom tym przyklejano etykietkę „amerykańskich kochanic” (*Ami-Liebchen*), które prostytuowały się z okupantem w zamian za ulgi i przywileje czy, po prostu, dodatkową żywność. Odwracali się od nich najbliżsi, własne rodziny i przyjaciele. Panowała powszechna opinia, że zasłużyły sobie na to, co je spotkało. Potępione przez rodaków musiały jeszcze stawić czoła trudnym warunkom bytowym. Brak kontaktu i danych osobowych uniemożliwiał oficjalne ustalenie ojcostwa, a bez tego wysuwanie jakichkolwiek roszczeń alimentacyjnych było bezpodstawne. Kobietom tym pozostało zdać się na zapomogi pochodzące z niemieckich urzędów, te zaś wydzielano

5 Około 4800 (Eyfert, Brandt, & Hawel, 1960, s. 12).

6 „Bereist Ostern 1960 verlassen die ersten farbigen Kinder die Schule. Wir halten es für unbedingt notwendig, dass diese Jugendlichen eine besonders sorgfältige Berufsberatung und Führung erhalten. Davon wird es weitgehend abhängen, ob sie den Daseinskampf, der weit schwieriger sein wird als der anderer Jugendlicher, bestehen können, oder ob sie verwahrlosen” (Eyfert i in., 1960, s. 7).

7 Fenotyp jest pojęciem biologicznym i oznacza zespół cech organizmu (np. anatomicznych, fizjologicznych, biochemicznych), które są wynikiem współdziałania czynników dziedzicznych i warunków środowiska.

wedle uznania. Jak opowiada jedna z amerykańskich pielęgniarek w roku 1949, zdarzało się, że matkom ciemnoskórych dzieci odmawiano świadczeń częściej niż innym: „Te dzieci potrzebują jedzenia. Ale Niemcy nie mają go nawet dla swoich dzieci i łatwo im przychodzi odpowiadać tym niemieckim dziewczynom, że nie ma przydziału dla «czarnych dzieci»” (Lemke Muniz de Faria, 2002, s. 27)⁸.

Trudna sytuacja finansowa i powszechne napiętowanie sprawiło, że wiele kobiet zdecydowało się oddać dziecko do adopcji. W połowie lat pięćdziesiątych w Zachodnich Niemczech publicznie dyskutowano ewentualność odesłania Afroniemców do „kraju ojca”. W słynnym już i często cytowanym przemówieniu parlamentarnym postanka CDU do Bundestagu, Luise Rehling, tłumaczyła⁹:

„Wśród dzieci okupacji odrębną grupę stanowią 3093 czarni mieszańcy [sic!], których obecność stwarza szczególny problem natury ludzkiej i rasowej. [...] Władza odpowiedzialna za powszechną ochronę młodzieży już od wielu lat zastanawia się nad losem tych mieszanych dzieci, które są nieprzystosowane chociażby do klimatycznych warunków życia w naszym kraju. Zastanawiano się, czy nie byłoby dla nich lepiej, gdyby zostały odesłane do kraju pochodzenia ojców. [...] Kwestia mieszanych dzieci pozostanie wewnętrznym i niełatwym do rozwiązania problemem niemieckim. [...] W momencie rozpoczęcia nauki szkolnej mieszane dzieci nie tylko wkraczą w nowy etap życia, lecz także zmieniają swoje dotychczasowe środowisko społeczne i, co się z tym wiąże, kończy się okres ich społecznej izolacji. Wyróżniają się kolorem skóry. [...] Staramy się więc zapewnić mieszanym dzieciom nie tylko ustawową, lecz także równość wśród ludzi! [...] Uważam, że mielibyśmy tu okazję do spłacenia części długu, który zaciągnęli na koszt narodu niemieckiego naziści ze swoją rasową pychą” („Verhandlungen des Deutschen Bundestages”, 1952, s. 8507).

W społeczeństwie wzrastała obawa, że pełna integracja mieszanych dzieci nie będzie możliwa. Niektórzy twierdzili, że dzieci te rozwijałyby się lepiej, gdyby miały możliwość przebywania między „swoimi”, czyli w czarnych rodzinach żyjących poza Niemcami. Inni, ci bardziej konserwatywni, po prostu nie chcieli zaakceptować nieślubnych, kolorowych dzieci. Jeszcze inni widzieli w nich jedynie „skazę na czystości rasowej narodu niemieckiego” (*Blutfärbung [des] Volkes in kurzer Zeit*) (Lemke Muniz de Faria, 2002, s. 75). Dotyczyło to przede wszystkim mieszanych dziewcząt, które uważano za przedwcześnie dojrzewające. Uprzedzenie to stanowi podstawę dwóch następnych stereotypów. Pierwszy to rzekoma swoboda seksualna ich matek, drugi – domniemana predyspozycja czarnoskórych kobiet do nadaktywności seksualnej.

8 „These babies need food. But the Germans have none for their own and easily tell these German girls that we make no provision for «nigger babies»” (Lemke Muniz de Faria, 2002, s. 27).

9 „Eine besondere Gruppe unter den Besatzungskindern bilden die 3093 Negermischlinge, die ein menschliches und rassisches Problem besonderer Art darstellen. [...] Die verantwortlichen Stellen der freien und behördlichen Jugendpflege haben sich schon seit Jahren Gedanken über das Schicksal dieser Mischlingskinder gemacht, denen schon allein die klimatischen Bedingungen in unserem Land nicht gemäß sind. Man hat erwogen, ob es nicht besser für sie sei, wenn man sie in das Heimatland ihrer Väter verbrächte. [...] Diese Mischlingsfrage wird also ein innerdeutsches Problem bleiben, das nicht einfach zu lösen sein wird. [...] Bei ihrer Einschulung beginnt für die Mischlingskinder nicht nur ein neuer Lebensabschnitt, sondern sie treten auch in einen neuen Lebensraum ein aus ihrer bisherigen Abgeschlossenheit. Sie fallen auf durch ihre Farbigkeit [...] Bemühen wir uns daher, in Deutschland den Mischlingen nicht nur die gesetzliche, sondern auch die menschliche Gleichberechtigung zu gewähren! [...] Ich meine, wir hätten hier die Gelegenheit, einen Teil der Schuld abzutragen, die der Nationalsozialismus durch seinen Rassendünkel auf das deutsche Volk geladen hat” („Verhandlungen des Deutschen Bundestages”, 1952, s. 8507).

W latach pięćdziesiątych tematem Afroniemców zajęły się także zachodnioniemieckie mass media. Wyświetlano ogłoszenia adopcyjne, powstawały liczne reportaże, filmy oraz powieści. Wszystkimi dostępnymi kanałami media starały się zaszczepić pozytywny obraz ciemnoskórych dzieci w świadomości społeczeństwa. Niestety, skończyło się na dobrych chęciach. Tak samo, jak w przypadku publikacji naukowych z tego okresu, efektem było jedynie powielenie i utwierdzenie stereotypów o niższości osób ciemnoskórych. W tym tonie utrzymane były także informacje prasowe, których niezmiennym motywem było „dziesięciu małych Murzynków” (*Zehn kleinen Negerlein*). To zdrobnienie jest tylko jednym ze sposobów przemycania rasizmu.

W roku 1952 na ekrany kin wszedł film *Toxi*, późniejszy przebój kasowy. Tytułowa Toxi było córką afroamerykańskiego żołnierza i Niemki. Po śmierci matki dziecko wychowuje się w białej, niemieckiej rodzinie. Punktem kulminacyjnym jest moment spotkania z ojcem, który po latach odnalazł dziecko i zabrał je z sobą do Stanów Zjednoczonych. To – jakby się wydawało – szczęśliwe zakończenie jest jedynie przykrywką bezradności niemieckich władz. Problem nie został rozwiązany. Dziecko nie było w stanie zintegrować się z białym niemieckim społeczeństwem. Film, który mógł być środkiem promującym rozwiązanie poważnej socjologicznej kwestii, stał się jedynie kolejnym pięknym obrazkiem, który dawał płonne nadzieje (na integrację dzieci) i wspierał politykę odsyłania dzieci do kraju ojca, by mogły dorastać wśród „swoich”.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to dla „dzieci okupacji” okres wchodzenia w dorosłość. Większość z nich musiała pokonać wiele przeszkód na swojej drodze. Nierzadko zdarzało się, że ze względu na zaburzenia zachowania ciemnoskóre dzieci kierowano do szkół specjalnych, chociaż wyniki osiągnięte przez nie w testach na inteligencję utrzymywały się na przeciętnym poziomie. Ten fakt oraz uprzedzenia, jakie przejawiali w stosunku do nich pracodawcy, ograniczały możliwości wyboru ścieżki życiowej. Jak pisze Lester: „Zbyt wysoki odsetek czarnoskórych Niemców nie wykraczał poza niższą warstwę społeczną” (Lester, 1986, s. 126).

W tym czasie w zachodnioniemieckiej literaturze popularnej i czasopismach ilustrowanych pojawiają się wzmianki o ciemnoskórych Niemcach. I tak czasopismo „Bunte” publikuje powieść o Robercie (którego nazwisko było znaczące: Black, co po angielsku oznacza „czarny”) (Lester, 1986, s. 131), „Quick” drukuje opowieść o Harriet Rose pod tytułem *Mach mich weiß, Mutti* (*Wybiel mnie, mamusiu*) (Lester, 1986, s. 111), a tygodnik erotyczny „Praline” podsyca fantazje seksualne swoich czytelników na temat ciemnoskórych kobiet poprzez wykreowaną postać Mulatki Billie. Podczas gdy niektóre historie, jak ta o Robercie Blacku, w wielu miejscach dotykały kwestii tolerancji (bohater będzie ostatecznie szczęśliwy z białymi Niemcami), pozostałe nadal koncentrowały się na powielaniu stereotypów o niedostatkach, gorszych predyspozycjach oraz seksualnym wyuzdaniu ciemnoskórych dziewcząt i kobiet, co przyczyniało się do utrwalania rasistowskich uprzedzeń w gronie czytelników.

Badania przeprowadzone przez Instytut Badania Opinii Publicznej w Allensbach, opublikowane w czasopiśmie „Stern” w 1972 roku, ukazują, jak głęboko uprzedzenia zakorzenione były w społeczeństwie. Trzy czwarte pytanym odpowiadało, że „nie mieliby nic przeciwko byciu obsługiwany przez Murzynkę w sklepie mlecznym” („Nichts dagegen, im Milchladen von einer Negerin bedient zu werden”) (Fremgen, 1984, s. 111). Wyniki pozwalają stwierdzić, że ciągle 22% respondentów nie było gotowych do integracji z czarnoskórą ekspedientką. Odpowiedzi 78% „pozytywnie nastawionych”, którzy „nie mają nic przeciw”, odzwierciedlały jedynie uczucie wyższości białej większości w stosunku do czarnej mniejszości. Afroniemcy z kolei nie chcieli być jedynie tolerowani (Fremgen, 1984, s. 109). Chcieli zostać uznani za integralną część niemieckiego społeczeństwa. Ponadto fakt, że tylko 19% pytanym uważało, że „Murzyni są w Niemczech nielubiani” (Fremgen, 1984, s. 111), przypuszczalnie wskazywał na to, że jedynie nieliczni dostrzegali problem rasizmu w Niemczech.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to nie tylko czas wchodzenia w dorosłe życie i tworzenia nowego rozdziału w dziejach Afroniemców urodzonych w latach czterdziestych. To także początek dekolonizacji państw afrykańskich. Z tego powodu do obu państw niemieckich i innych krajów europejskich przybyła fala ludności afrykańskiej w celu podjęcia studiów i szkoleń. Jedni mieli wziąć udział w budowaniu socjalistycznych miast i kończyli programy szkoleniowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej, inni zdobywali wyższe wykształcenie na zachodnich uniwersytetach.

Tak jak w wypadku amerykańskich żołnierzy, także tym razem przybyszami byli w znacznej mierze mężczyźni, ponieważ wywodzili się z kultury, w której mężczyzna opuszczał dom, by zdobyć środki niezbędne do utrzymania rodziny. Toteż przeważająca większość afroniemieckich dzieci obu pokoleń ma czarnego ojca i białą niemiecką matkę. Wymogi, na jakie Afrykanie godzili się przed wyjazdem, określały ich pobyt jako tymczasowy. Także różne niemieckie restrykcje prawne wprowadzały ramy czasowe. Po ukończeniu studiów bądź szkolenia Afrykanie byli zobowiązani do powrotu do kraju. Rezultatem tych regulacji była wysoka liczba ciemnoskórych dzieci, które wbrew woli ojca musiały dorastać bez niego. Ponadto wprowadzone w NRD ograniczenia podróżowania uniemożliwiały wzajemne odwiedziny.

Jak pisze dziennikarka Silke Mertins o zachodnioniemieckiej pisarce May Ayim, która dorastała w niemieckiej rodzinie zastępczej: „Jej ojciec, [który studiował medycynę w Niemczech] chciał ją zabrać do swojej bezdzietnej siostry do Ghany, nie uzyskał jednak na to pozwolenia. Jako Afrykanin nie miał żadnych praw do swojego nieślubnego dziecka”¹⁰.

Podczas gdy historia Afroniemców w Republice Federalnej Niemiec w trakcie tych dwudziestu lat jest dobrze udokumentowana, ich historia w NRD pełna jest białych plam, na które światło rzucają tylko pojedyncze biografie. Dwa systemy polityczne

10 „Ihr Vater wollte sie gerne zu einer kinderlosen Schwester nach Ghana bringen, durfte sie jedoch nicht mitnehmen. Am seinem nichtehelichen Kind hatte er, zumal als Afrikaner, keine Rechte” (Mertins, 2002, s. 161).

Niemiec w różny sposób odnosiły się do afrykańskich imigrantów. NRD starała się stworzyć obraz międzynarodowej przyjaźni ludów, ale poprzez sztywne regulacje w kwestii prawa pobytu i oddzielnego zakwaterowania próbowała ograniczyć do minimum kontakty zagranicznych przybyszów z niemieckimi obywatelkami. Zawarcie związku małżeńskiego między Niemką a obcokrajowcem było prawie niemożliwe (Ayim, 2002, s. 82).

Pełna dystansu i niekiedy dyskryminująca postawa wobec przyjezdnych studentów z socjalistycznych bratnich państw nie różniła się niczym od stosunku do dzieci pochodzących z dwunarodowych związków. Czarnoskóry Andre Baganz, który dorastał w nowej rodzinie swojej białej matki, pisze: „Wielu obywateli NRD traktowało obcokrajowców jako zło konieczne, ale oficjalne stanowisko państwa nie pozwalało im o tym mówić. To nastawienie odnosiło się oczywiście także do ciemnoskórych, którzy urodzili się już w NRD” (Baganz, 1993, s. 39)¹¹.

Ten powierzchowny egalitaryzm w NRD dopełniała dyskryminacja ze strony państwa w postaci ustanowienia ograniczeń w wyborze zawodu i kierunku studiów przez czarnoskórych Niemców. Podczas gdy w RFN temat rasizmu, chociaż niekonsekwentnie i w niewielkim wymiarze, był prezentowany w mediach, w NRD publiczna dyskusja na ten temat nie miała racji bytu. Władze NRD zaprzeczały istnieniu rasizmu w ich kraju, ponieważ było to sprzeczne z założeniami społeczeństwa socjalistycznego.

W RFN nowe pokolenie Afroniemców spotykało się z mniejszym zainteresowaniem niż poprzednie. „Dzieci okupacji” miały już w większości własne potomstwo. Z ich opowieści wyłania się nowy obraz sytuacji. Jak relacjonuje Gisela Schönberger, córka afroamerykańskiego żołnierza i białej Niemki, która ma córkę i syna, z których każde ma ojca o odmiennym kolorze skóry: „Mój syn bawi się tylko z dużymi dziewczynkami. Małe dzieci krzyczą «Murzyn», a ich rodzice słyszą to i nie protestują. Wtedy dziecko płacze. [...] Tu na ulicy ludzie mówią: «Ona [Gisela Schönberger] ma jedno białe i jedno czarne dziecko». Raz pewna kobieta stwierdziła, jak Susan była jeszcze niemowlakiem: «Jak ktoś może jej [Giseli Schönberger] zostawić pod opiekę białe dziecko?»” (Thrimm & Echols, 1973, s. 110)¹².

Rozmówczyni, która z powodu koloru skóry jako dziecko została odrzucona przez własną rodzinę, jako osoba dorosła musi pogodzić się z faktem, że jej dzieci doświadczają zróżnicowanej akceptacji. Według opinii publicznej ona sama, jako Mulatka, nie powinna mieć białego potomstwa. Na podstawie opisanej sytuacji trudno uznać, że dyskryminacja się zmniejszyła. Jedyne wnioski, jakie się nasuwają, to takie, że akceptacja Afroniemców i imigrantów pochodzących z krajów afrykańskich utrzymywała się na tym samym poziomie. Uczucie braku przynależności i marginalizacji dotyka obu grup w równym stopniu.

11 „Sehr viele DDR-Bürger sahen diese Ausländer als notwendiges Übel an, trauten sich aber nicht aufgrund der offiziellen Staatsräson nicht, den Mund aufzutun. Diese Haltung fand sich natürlich auch in ihrem Verhalten gegenüber Farbigen wieder, die in DDR geboren worden waren” (Baganz, 1993, s. 39).

12 „Mein Sohn, der spielt nur mit großen Mädchen. Die kleine Kinder schreien Neger, die Eltern hören es und verbieten es nicht. Dann weint das Kind. [...] In der Straße hier sagen die Leute, die hat ein schwarzes und ein weißes Kind. Einmal sagte eine Frau, als Susanne noch ein Baby war, wie kann man denn ein weißes Kind überlassen” (Thrimm & Echols, 1973, s. 110).

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XX wieku

Lata osiemdziesiąte stanowią przełom w historii Afroniemców. Na ten okres datuje się narodziny zjednoczonej mniejszości ciemnoskórych, którzy podejmują działania na polu sztuki i polityki.

Do tego momentu ciemnoskórzy dorastali samotnie pomiędzy białymi. Psychoterapeutka Bärbel Kampmann cytuje jedną ze swoich afroniemieckich klientek: „Nie było nikogo [ciemnoskórego] oprócz mojego własnego odbicia w lustrze i dopiero, kiedy miałam 25 lat, zobaczyłam pierwszego czarnego człowieka oprócz siebie” (Kampmann, 1994, s. 134)¹³. Trudności w zaakceptowaniu siebie jako osoby ciemnoskórej prowadziły do tego, że Afroniemcy unikali siebie nawzajem i samotnie walczyli ze swoimi problemami.

Brak pozytywnych wzorców potrzebnych do wytworzenia tożsamości osoby czarnoskórej prowadzi do „nadidentyfikacji z białymi” – jak nazywa to Kampmann – która negatywnie odbija się na samoocenie i poczuciu własnej wartości osób czarnoskórych. Świadectwo temu dają wywiady i relacje Afroniemców dorastających między białymi. Tak opisuje swoje dzieciństwo Helga Emde: „Biały człowiek jest piękny, szlachetny i idealny. Czarni ludzie są mało wartościowi. A więc staram się być tak biała, jak to tylko możliwe. Od około 13 roku życia prostuję moją «czuprynę». [...] Zaciskam usta tak, by wydawały się mniej obfite” (Oguntoye i in., 1992, s. 105)¹⁴. Dramat własnej odmienności i determinacja w działaniach mających na celu przystosowanie i „unormalnienie” to typowe elementy większości biografii.

W połowie lat osiemdziesiątych świadomość potrzeby budowania pozytywnej czarnej tożsamości staje się coraz bardziej powszechna. Można powiedzieć, że w przypadku wielu Afroniemców dochodzi do tzw. czarnego coming outu. Początków tego procesu można dopatrywać się na sali wykładowej afroamerykańskiej feministki Audre Lorde na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. Lorde nie tylko ukuła pojęcie „Afroniemiec”, lecz także tworzyła na swoim seminarium warunki do wymiany doświadczeń dyskryminacji i wykluczenia. Podążając za tym impulsem, Katharina Oguntoye, May Opitz (znana później jako May Ayim) i Dagmara Schulz podjęły się stworzenia pierwszej, jednolitej historii Afroniemców. Autorki przeprowadziły serię wywiadów z Mulatami kilku pokoleń, z których najstarsi dorastali jeszcze w czasach Republiki Weimarskiej. Sascha Zinflou tak ocenia efekty działań autorek:

„Z jednej strony potwierdzają przekonanie, że czarnoskórzy będący nieodłączną częścią niemieckiej historii od czasów Cesarstwa mają w pełni uzasadnione prawo do bycia uznanymi za część niemieckiego społeczeństwa. [...] Z drugiej strony brak zainteresowania [sprawą

13 „Da war niemand außer meinem eigenen Spiegelbild, und ich war bereits 25 Jahre alt, als ich den ersten schwarzen Menschen außer mir selbst sah” (Kampmann, 1994, s. 134).

14 „Der weiße Mensch ist schön, edel und perfekt. Der schwarze Mensch ist minderwertig. Also versuche ich, so weiß wie möglich zu sein. Ab etwa meinem 13. Lebensjahr begann ich, mein «Rosshaar» zu entkrausen. [...] Meine Lippen kniff ich zusammen, damit sie weniger «wulstig» wirkten” (Oguntoye i in., 1992, s. 105).

czarnoskórych ze strony białej większości] umożliwił czarnym Niemcom stworzenie własnej wersji dziejów na tej białej plamie niemieckiej historii” (Zinflou, 2004, s. 227)¹⁵.

Publikacja *Farbe bekennen* zapoczątkowała lawinę wydarzeń. W połowie lat osiemdziesiątych powołano do życia dwa stowarzyszenia: Afrodeutscher Frauen (ADEFRA) oraz Initiative Schwarzer Deutscher (ISD). Wydają one takie czasopisma, jak „Afro look” (ISD), „Blite” (ISD), „ Afrekete” (ADEFRA).

ISD pełniło funkcję rzecznika wszystkich czarnoskórych osób mieszkających w całych Niemczech, bez względu na to, skąd pochodzili. Za czarnoskórych uważało „wszystkich tych, którzy spotkali się z rasizmem” („Schwarz all jene Menschen [...], die von Rassismus betroffen sind”) (Wiedenroth-Coulibaly & Zinflou, 2004, s. 139). Powiększenie grupy docelowej poprzez zmianę nazwy na Inicjatywę Czarnych Ludzi w Niemczech (Initiative Schwarze Menschen in Deutschland) stanowiło reakcję na zmiany społeczne zachodzące w Niemczech. Wzrastający poziom przemocy z pobudek rasistowskich, która po zjednoczeniu Niemiec rozpowszechniała się na teren wszystkich landów, zagrażała w równym stopniu Afroniemcom, imigrantom i azylantom z Afryki, jak też innym osobom o ciemniejszym kolorze skóry bez względu na ich pochodzenie¹⁶.

Czarnoskóra Niemka, Helga Emde, obserwując ówczesną sytuację¹⁷, postanowiła przeprowadzić się z dziećmi do USA. „Zamieszki i zabójstwa udowodniły, że niemiecki system sprawiedliwości nie był w stanie ochronić czarnoskórych i innych odróżniających się grup etnicznych” – komentuje (Emde, 1999, s. 41)¹⁸. Podjęcie wspólnej walki przeciwko ideologii postnazistowskiej i wynikającej z niej agresji stało się konieczne. Dodatkową kwestią było zajęcie jasnego stanowiska wobec sztywnej polityki azylowej, dyskryminacji imigrantów i rodzimych ciemnoskórych oraz związanego z nią podziału na imigrantów pożądaných i niepożądanych.

W latach dziewięćdziesiątych rozrosła się sieć organizacji skupiających osoby czarnoskóre w Niemczech. Jednocześnie obserwujemy wzmożoną aktywność tej mniejszości w dziedzinach artystycznych. Poprzez literaturę i muzykę Afroniemcy wyrażają swoje doświadczenie izolacji i wykluczenia, podkreślając jednocześnie swoją gotowość do konstruktywnego zaangażowania się w politykę.

15 „Zum einen untermauerte die schlichte Erkenntnis, dass Schwarze seit dem Kaiserreich fester Bestandteil der Deutschen Geschichte sind, den Anspruch einer und selbstverständlicher Teil der deutschen Gesellschaft zu sein. [...] Zum anderen ermöglichte Desinteresse es den Schwarzen Deutschen, auf dem umbestellten Feld ihrer angeblichen Geschichtslosigkeit ein eigenes, selbst bestimmtes Bild Schwarzer Deutscher Geschichte zu entwickeln” (Zinflou, 2004, s. 227).

16 Fundacja Amadeu Antonio alarmuje, że od 1990 roku co najmniej 184 osoby zostały zamordowane z pobudek rasistowskich i ksenofobicznych. Publiczne poradnie dla ofiar przemocy zarejestrowały w zeszłym roku tylko na terenie nowych landów i Berlina 737 przypadków ataków ze strony prawicowych ekstremistów, w których poszkodowanych zostało 1086 osób (Amadeu Antonio Stiftung, b.d.).

17 Po upadku muru berlińskiego i ponownym zjednoczeniu państwa niemieckiego wzrasta rasistowsko motywowana przemoc, co stwarza zagrożenie nie tylko dla czarnoskórych imigrantów oraz osób poszukujących azylu, lecz także dla ciemnoskórych urodzonych w Niemczech.

18 „The riots and killings made it clear that the German justice system could not protect Blacks and other visible ethnic groups” (Emde, 1999, s. 41).

Literatura zdominowana przez kobiety długo zaliczana była do kręgu „tematyki obcej”, przez co nie trafiała do szerokiego grona odbiorców. Brak zainteresowania został przełamany z początkiem nowego tysiąclecia za sprawą publikacji autobiografii Afro Niemców, które poruszyły opinię publiczną.

Szczególne uznanie należy się May Ayim, która w swojej poezji pokazuje trudy walki z codziennym rasizmem¹⁹ i uczuciem braku przynależności, nieadekwatności. Jak pisze w wierszu *afro-deutsch* z 1985 roku: „Jest pani Afroniemką? / ... ach, rozumiem: afrykańska i niemiecka. / To bardzo interesująca mieszanka! / [...] / Ma pani naprawdę szczęście, że pani / tutaj dorastała / Nawet z niemieckimi rodzicami. Popatrz! / Chciałaby więc pani wrócić?...” (Ayim, 2002, s. 180)²⁰.

Obok wierszy May Ayim pisze także eseje socjologiczno-historyczne związane z problematyką rasizmu i mniejszości społecznych w Niemczech. Po 1990 roku, po zjednoczeniu Niemiec zajmuje się także kwestią pojawiającego się na nowo „uczucia My” (poczucia jedności po długoletnim rozłamie), z którego jednak Afroniemcy i imigranci zostają wykluczeni.

Samobójstwo May Ayim w 1996 roku wywołało szok w zorganizowanej afroniemieckiej mniejszości. Jej ogromne zaangażowanie w budowanie i rozwój świadomości ciemnoskórych w Niemczech zostało jednak docenione. W roku 2004 po raz pierwszy przyznano Nagrodę May Ayim za wybitne osiągnięcia w literaturze promującej problematykę czarnoskórej mniejszości. Pokazuje to, że wkład i wysiłek, jaki autorka wniosła w ruch Afroniemców, nie idzie na marne.

Kolejnym znaczącym elementem w młodej afroniemieckiej historii jest pojawienie się muzyki hiphopowej w Europie. Hip-hop to nie tylko muzyka czarnoskórych, to także tuba propagandowa wszystkich dyskryminowanych mniejszości w USA, to frustracja i sprzeciw wobec supremacji białej większości. Także w Niemczech zostaje on szybko zaadaptowany jako sposób wyrażania obaw i problemów imigrantów oraz mniejszości afroniemieckiej. Grupa Advanced Chemistry jako pierwsza przeciwstawiła się anglojęzycznemu mainstreamowi i odważyła się rapować w języku niemieckim²¹. Singiel *Fremd in einigen Land (Obcy we własnym kraju)* wydany w 1992 roku nawiązuje do problemu braku akceptacji Afroniemców i osób nieposiadających niemieckich korzeni, które jednak czują przynależność do niemieckiego społeczeństwa. Utwory Advanced Chemistry są niczym kompendium wiedzy o życiu Afroniemców, czego przykład stanowi chociażby poniższy fragment: „Problemem są idee w systemie – że prawdziwy Niemiec musi wyglądać po niemiecku. [...] Żądasz potwierdzenia? Tu jest mój dowód. Pan pozwoli? – Na-

19 Wyrażenie „codzienny rasizm” nie jest tu przypadkowe. Nawiązuję także do publikacji G. Kilomba, *Plantation Memories – Episodes of Everyday Racism* (Kilomba, 2008) i artykułu „Afroniemcy, Afropolacy i codzienny rasizm” („Afroniemcy, Afropolacy i codzienny rasizm”, 2009).

20 „Sind Sie afro-deutsch? / ... ah, ich verstehe: afrikanisch und deutsch. / Ist ja ‚ne interessante Mischung! / [...] / Sie haben ja echt Glück, dass Sie / hier aufgewachsen sind/ Bei deutschen Eltern sogar. Schau an! / Wollen Sie denn mal zurück?...” (Ayim, 2002, s. 180).

21 Uważa się, że Fantastischen Vier byli pierwsi, przy czym prawdą jest jedynie to, że oni jako pierwsi podpisali kontrakt z wytwórną płytową.

zywam się Frederik Hahn” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z: https://www.youtube.com/watch?v=hU5j_RqUjas)²². Jednocześnie grupa wysuwa żądania stworzenia przestrzeni dla mniejszości w społeczeństwie niemieckim: „Mam nadzieję, że stacje radiowe będą puszczać tę płytę. Bo ja nie jestem odosobnionym przypadkiem, tylko jednym z wielu. Nieuznany – obcy we własnym kraju. Żaden obcokrajowiec – a mimo to obcy” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z https://www.youtube.com/watch?v=hU5j_RqUjas).²³ W utworze *Operation Artikel 3* muzycy nawołują do wspólnej walki o prawa dla wszystkich dyskryminowanych mniejszości:

„Więc nie rzucaj kłód pod nogi prześladowanym. Wtedy stworzymy rasistom podstawy władzy. [...] I jak rozpoznasz swojego na ulicy, uśmiechnij się do niego i podaj mu [...] rękę [...], w Magdeburgu to właśnie Włosi i Turcy ochronili przed motłochem czarnych braci i ich wsparli. – Nie walcz sam! [...] Tylko na nas możesz polegać! Zjednoczenie! Polityczne i na ulicy...” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z <https://www.youtube.com/watch?v=zk49WWEc0>)²⁴.

Silne zagrożenie neonazistowskimi atakami uderzające we wszystkich „inaczej wyglądających” ludzi jednoczy na stałe imigrantów, Afroniemców i inne odróżniające się mniejszości.

Sytuacja obecna

Dwadzieścia lat politycznych i artystycznych działań lobbystycznych przynosi efekt bliski do zamierzonego. W dużych miastach obecność ciemnoskórych nie zwraca już „szczególnej uwagi”²⁵. Stali się integralną częścią społecznego pejzażu, jednym z elementów multikulturowej mozaiki. Ten stan rzeczy spowodowany jest wzrastającym odsetkiem imigrantów w Niemczech. Wraz z tym zmienia się sposób postrzegania społeczeństwa niemieckiego pod względem jego homogenicznej jednorodności.

Podobnie jak w przypadku wszystkich zmian społecznych, także i w tej kwestii nadal znajdują się oponenty. Dla pewnej grupy Niemców obecność ciemnoskórej mniejszości w dalszym ciągu zakłóca harmonijną strukturę społeczeństwa niemieckiego. Pytanie Afroniemców o faktyczne pochodzenie i podkreślanie ich fenotypowej odmierności

22 „Das Problem sind die Ideen im System – ein echter Deutscher muss so richtig deutsch ausseh'n. [...] Du willst den Beweis?! Hier ist mein Ausweis. Gestatten Sie? – Mein Name ist Frederik Hahn” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z https://www.youtube.com/watch?v=hU5j_RqUjas).

23 „Ich hoffe, die Radiosender lassen diese Platte spiel'n. Denn ich bin kein Einzelfall, sondern einer von Vielen. Nich' anerkannt – fremd im eigenen Land. Kein Ausländer – und doch ein Fremder!” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z https://www.youtube.com/watch?v=hU5j_RqUjas).

24 „So [...] falle nicht den heute Unterdrückten in den Rücken. Sonst schaffen wir dem Rassist' an der Macht die Basis. [...] Und hast du auf der Straße einen der deinen erkannt, schenk ihm'n Lächeln und gib ihm [...] die Hand [...], denn in Magdeburg waren es Italiener und Türken, die schwarze Brüder unterstützten – vor dem Mob schützen. Kämpfe nich' einsam! [...] Auf uns selbst ist nur Verlass! Zusammenschluss! Politisch und auf der Straß...” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z <https://www.youtube.com/watch?v=zk49WWEc0>).

25 Szacuje się, że obecnie w Niemczech mieszka od 300 do 800 tysięcy Afroniemców (rozbieżność danych na ten temat jest uwarunkowana naukową i prawną niemożliwością zdefiniowania i zastosowania kategorii „rasy” tudzież atrybutu „czarny” w oficjalnie przeprowadzanych spisach ludności). Ocenia się jednak, że w samym Berlinie mieszka około 70 tysięcy Afroniemców, czyli w przybliżeniu stanowią oni 2% populacji miasta. Monachium, Brema, Kolonia, Frankfurt nad Menem i Düsseldorf to kolejne miasta, w których odsetek zamieszkałych Afroniemców jest wysoki.

przez rdzenną ludność – to projekcja braku akceptacji i jednocześnie poczucia niemożliwości pełnej integracji Afroniemców.

W dyskursie naukowym temat osób ciemnoskórych ma ugruntowaną pozycję. W ciągu ostatnich dziesięciu lat można zaobserwować ogromny wzrost liczby publikacji dotyczących tożsamości Afroniemców, ich historii oraz związanych z nimi kwestii społecznych. Zwraca uwagę także zainteresowanie tematem przez amerykańskich naukowców, którzy w ramach „African Diaspora Studies” i „Black Atlantic” zajmują się historią afro-niemieckiej literatury. Do ich grona należą m.in. historyczka Patricia Mazon, germanista Leroy T. Hopkins, lingwistka Carol Aisha Blackshire-Belay i socjolożka Cassandra Yvette Johnson.

W Niemczech od 2004 roku istnieje Center for Black European Studies (BEST), które działa przy Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji. Jego współpracownicy prowadzą liczne projekty badawcze podejmujące tematykę Afroniemców.

W wyniku przeprowadzonych w ostatnich latach dyskusji na temat integracji imigrantów i uznania statusu Niemiec jako kraju imigranckiego stale powraca kwestia potrzeby stworzenia nowej definicji tożsamości niemieckiej i uwzględnienia w niej problemów transkulturowości i multietniczności. Przypuszczalnie to właśnie zdecydowało o odwołaniu się do przykładu Afroniemców jako „innych Niemców” w świadomości społecznej. Na stronie Federalnej Centrali Kształcenia Obywatelskiego (Bundeszentrale für politische Bildung; w skrócie BPB), w zakładce „Społeczeństwo” znajduje się obszerny materiał na temat afrykańskiej diaspory w Niemczech. Wprawdzie nacisk położono głównie na historyczne informacje o przeszłości kolonialnej i narodowym socjalizmie, można jednak znaleźć także wzmianki o aktualnych problemach, takich jak codzienny rasizm, transkulturowość i czarnoskóra społeczność.

Na początku 2008 roku BPB razem z ISD wsparły projekt *Homestory Deutschland. Schwarze Biografien in Geschichte und Gegenwart* (*Homestory Deutschland. Czarne biografie w przeszłości i teraźniejszości*) („Homestory Deutschland. Schwarze Biografien in Geschichte und Gegenwart”, b.d.). Wystawa stanowi zbiorowy autoportret, ukazujący różne drogi życiowe czarnoskórych osób mieszkających w Niemczech na przestrzeni ostatnich 300 lat. Autorzy starają się nie tylko pokazać przynależność kolorowych do społeczeństwa niemieckiego, lecz także podkreślić ich odrębność.

Od czasu do czasu przedstawiciele „czarnych” organizacji dochodzą do głosu także w telewizji i prasie. Wypowiedzi te jednak nadal w większości koncentrują się na potrzebie walki z niewiedzą większości. Jak pisze Jeannine Kantara, współzałożycielka ISD, w tekście *Czarny i Niemiec* opublikowanym w tygodniku „Die Zeit”:

„Szacuje się, że w Niemczech mieszka około 300 do 500 tysięcy czarnoskórych Niemców. Wielu z nich tu się urodziło i dorastało, niektórzy wybrali Niemcy jako swoją ojczyznę. W międzyczasie dorasta tu już piąte pokolenie. Jak można sądzić, w oparciu o nowe przepisy prawne odnośnie do przyznawania obywatelstwa oraz ułatwionej procedury naturalizacji liczba czarnych Niemców będzie wzrastać. Mimo to wyrażenie «czarnoskóry Niemiec» nadal

wydaje się oksymoronem. «Czuje się Pan Niemcem czy Afrykaninem? Czy nie trudno jest tak być pomiędzy dwiema kulturami?» [...] Problem leży w społeczeństwie, które nie chce rozstać się ze swoim «białym» autoportretem” (J. Kantara, 2008)²⁶.

W innym wywiadzie udzielonym czasopismu „Der Spiegel” John A. Kantara, afroniemiecki znajomy Jeannine Kantary, jasno przedstawia swoje stanowisko: „Za każdym razem, kiedy jestem za granicą, zauważam, jak bardzo jestem Niemcem. To jest mój kraj. Nie wyjadę z niego, zostaną tu. Moje dzieci tu się urodzą i tu zostaną. My odmienimy Niemcy, już je zmieniliśmy” (Schmidt-Klingenberg, Burgdorff, Phan-Thi, Zaimoglu, & J. A. Kantara, 2000)²⁷. Sześć lat później Kantara, opisując tzw. *No-go-Areas* we wschodnich Niemczech, mówi:

„Mój czteroletni syn chce [jechać] ze swoimi białymi znajomymi z sąsiedztwa na turniej rycerski do Brandenburga. Szukam wymówki [...]. Czy powinienem mu już teraz powiedzieć prawdę? Wy tłumaczycie mu, dlaczego my, afroniemiecka rodzina z Berlina, nie jeździmy po okolicznych miejscowościach, jeśli da się tego uniknąć? Nie chcę go przestraszyć, jeszcze nie teraz” (J. A. Kantara, 2006)²⁸.

Ostrożność, jaka ujawnia się w wypowiedzi z roku 2006, w opozycji do pewności siebie i determinacji sprzed sześciu lat pokazuje, jak szybko codzienna rzeczywistość weryfikuje idealne wizje.

W cyklu audycji *Wohngemeinschaft Deutschland (Wspólnota mieszkaniowa Niemcy)* emitowanej przez stację ZDF w listopadzie 2007 roku przedstawiano także afroniemieckie rodziny. Niestety i tym razem czarnoskórzy kreowani są na ofiary losu. Pojawiają się dramatyczne relacje o złych warunkach bytowych, niespełnionych nadziejach i strachu przed atakami bojówek prawicowych ekstremistów. Przekaz jest prosty i brzmi następująco: należy współczuć biednym Murzynom.

W zupełnie innym tonie nakręcono film dokumentalny *Roots Germania (Korzenie Germania)*, w którym afroniemiecka moderator Mo Asumang poddaje testowi swoją niemiecką tożsamość. Również konfrontacyjny wywiad z Jürgenem Riegerem, zastępcą przewodniczącego ultrapravicowej NPD, daje wyraz nowemu podejściu do tematu. Afroniemcy przechodzą do kontrofensywy.

26 „Schätzungsweise zwischen 300 000 und 500 000 schwarze Deutsche leben in der Bundesrepublik. Viele sind hier geboren und aufgewachsen, einige haben Deutschland als ihre Heimat gewählt. Inzwischen wächst bereits die fünfte Generation heran. Mit dem neuen Staatsangehörigkeitsgesetz, das die Einbürgerung erleichtert, wird die Zahl schwarzer deutscher Bürger weiter steigen. Dennoch ist schwarz und deutsch noch immer ein Widerspruch. «Fühlen Sie sich deutsch oder afrikanisch? Ist das nicht schwierig zwischen zwei Kulturen?» [...] Das Problem liegt eher bei einer Gesellschaft, die sich von ihrem weißen Selbstbildnis nicht verabschieden will” (J. Kantara, 2008).

Mit wspólnego pochodzenia wszystkich Niemców od heroiczych, germańskich przodków w połączeniu z utożsamieniem z najdoskonalszą „rasą aryjską” sprawił, iż Niemcy stali się wspólnotą, która zdecydowała się na ochronę swojej puli genów przed obcymi wpływami mogącymi prowadzić do jej „degeneracji”. W ten sposób „wygląd narodowy” wpisano w definicję przynależności narodowej i w oparciu o niego dokonuje się masowa ekskluzja wszystkich „innych”.

27 „Immer wenn ich im Ausland bin, merke ich, wie deutsch ich bin. Dieses ist mein Land. Ich gehe hier nicht weg, ich bleibe hier. Meine Kinder werden hier geboren werden und werden auch hier bleiben. Wir werden Deutschland verändern, wir verändern es jetzt schon” (Schmidt-Klingenberg, Burgdorff, Phan-Thi, Zaimoglu, & Kantara, 2000).

28 „Mein vierjähriger Sohn möchte wie sein weißer Kumpel von nebenan zum Ritterfest nach Brandenburg. Ich suche Ausreden. [...] Oder soll ich ihm jetzt schon die Wahrheit sagen? Ihm erklären, warum wir, eine afrodeutsche Familie aus Berlin, nicht ins Umland fahren, wenn es sich vermeiden lässt? Ich will ihm keine Angst machen, noch nicht” (J. A. Kantara, 2006).

W roku 2000 afroniemieccy muzycy jednoczą się w projekcie *Brothers Keepers* – reakcji na mord dokonany przez neonazistów na Alberto Adriano. Adriano, pochodzący z Mozambiku, mieszkał w Niemczech dwadzieścia lat. Singiel *Adriano (letzte Warnung)* [*Adriano (ostatnie ostrzeżenie)*], który stanowi zapowiedź walki z pravicowymi środowiskami połączoną z zapewnieniem o jedności czarnej mniejszości w Niemczech, jest często grany w radiu i emitowany na kanałach muzycznych. W poszczególnych zwrotkach utworu muzycy w agresywny sposób dają wyraz uczuciom złości i furii, które były reakcją na to dramatyczne wydarzenie. W umiarkowanym tonie śpiewa refren Xavier Naidoo: „To jest jak ostatnie ostrzeżenie / Nasza reakcja jest już dawno zaplanowana / [...] to, czego wy szukacie, to koniec / A to, co my wznosimy, to są zaciśnięte pięści, a nie ręce / Wasz upadek na zawsze / I usłyszycie wasz szloch i jęk” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z <https://www.youtube.com/watch?v=S87yJLr7SeQ>)²⁹. Jedność mniejszości to – tak jak w przypadku *Advanced Chemistry* – zwarty front przeciwko neonazistom. Takie wrażenie odnosi się także, słuchając utworu *Bereit (Gotowi)*: „Kiedy każdy jest naprawdę stróżem swojego brata, jesteśmy większością. [...] Czarni, biali i Turasy [użyto tu obraźliwego określenia na osoby pochodzenia tureckiego] są nową niemiecką jednością” (*Brothers Keepers* – „Bereit”, b.d.)³⁰.

Członkowie projektu udali się w trasę koncertową, z której dochody przeznaczyci na pomoc ofiarom rasistowskich ataków. W trakcie tournée muzycy odwiedzali szkoły we wschodnich Niemczech, gdzie inicjowali dyskusje na temat nienawiści do obcych, radykalnej prawicy i problemów ciemnoskórej mniejszości. Zaskakiwała ich liczba ofiar codziennego rasizmu, osób pogrążonych w apatii i niewierze w możliwość lepszego życia. Kontrowersyjnymi tekstami i pełnymi determinacji działaniami przywracali nadzieję na normalne życie wielu Mulatom. Doświadczenia członków projektu przedstawił film dokumentalny *Yes I Am! (Tak, jestem!)* udostępniony szerszej publiczności w 2007 roku.

Wraz z nadejściem nowego tysiąclecia beletrystyka związana z tematyką Afro Niemców zaczyna spotykać się ze sporym odzewem i zainteresowaniem. W ciągu kilku lat ukazuje się wiele książek autobiograficznych, napisanych przez Mulatów lub ich bliskich, opisujących ich drogi życiowe lub poszukiwanie afrykańskich korzeni. Początek tej nowej fali daje publikacja Hansa Jürgena Massaquoi *Neger, Neger, Schornsteinfeger! Meine Kindheit in Deutschland (Czarny, czarny, kominiarz! Moje dzieciństwo w Niemczech)* (Massaquoi, 1999) opowiadająca o jego losach jako ciemnoskórego dziecka wychowanego przez białą matkę w czasach dyktatury narodowego socjalizmu. Stopniowo głos zabierają także ciemnoskórzy celebryci, tacy jak aktor Charles Huber z książką *Ein Niederbayer im Senegal. Mein Leben zwischen zwei Welten (Bawarczyk w Senegal. Moje życie między dwoma światami)* (Huber, 2005), muzyk Detlef Soost i jego *Heimkind – Neger – Pionier:*

29 „Dies ist so was wie eine letzte Warnung / Denn unser Rückschlag ist längst in Planung / [...] Denn was ihr sucht ist das Ende / Und was wir reichen sind geballte Fäuste und keine Hände / Euer Niedergang für immer. / Und was wir hören werden, ist euer Weinen und euer Gewimmer” (cytat z wideoklipu, pobrano 15 maja 2013 z <https://www.youtube.com/watch?v=S87yJLr7SeQ>).

30 „Wenn wirklich jeder Brother's Keeper ist, sind wir die Mehrheit, [...] Schwarze, Weiße und Kanaken sind die neue deutsche Einheit” (*Brothers Keepers* – „Bereit”, b.d.).

Mein Leben (Dziecko z domu dziecka – czarny – pionier. Moje życie) (Soost, 2005) oraz prezydentka telewizyjna Arabella Kiessbauer i jej *Mein afrikanisches Herz (Moje afrykańskie serce)* (Kiessbauer, 2007). Te ostatnie tytuły to przykład nowego podejścia do przedstawiania czarnej tożsamości w białym społeczeństwie. Niektóre świadomie i celowo grają pojęciem egzotyki – tak jak książka *Schokoladenkind. Meine Familie und andere Wunder (Czekoladowe dziecko. Moja rodzina i inne cuda)* Abini Zöllner (Zöllner, 2003). W przeciwieństwie do poprzednich dwóch dekad współcześnie w książkach afro-niemieckich autorów główną rolę może już odgrywać aspekt rozrywkowy.

Zakończenie

Przedstawiony w tym artykule zarys historyczny ukazuje jedynie najważniejsze momenty wielowątkowej historii Afro-niemców od roku 1945. Po zakończeniu drugiej wojny światowej Mulaci i ich matki spotykają się z powszechnym napiętnowaniem. Przysłuchająca liczba Afro-niemców urodzonych w tym czasie wychowuje się w rodzinach zastępczych. Jako jedyni ciemnoskórcy w otaczającym ich białym środowisku niejednokrotnie doświadczają uczucia alienacji i braku przynależności, co utrudnia im proces budowania pozytywnej „czarnej” tożsamości, którą niejednokrotnie zdobywają dopiero wraz z osiągnięciem dorosłości.

Do lat siedemdziesiątych ciemnoskórych Niemców postrzega się przez pryzmat ich egzotycznego wyglądu i związanych z ich obecnością problemów. Towarzyszą im także silnie zakorzenione uprzedzenia oraz brak pomysłów na skuteczną integrację mieszanych dzieci z białym niemieckim społeczeństwem.

W latach osiemdziesiątych Afro-niemcy, wzorując się na ruchach kolorowych w USA, rozpoczynają proces budowania pozytywnej „czarnej” tożsamości. Proces wspierają pierwsze publikacje relacjonujące doświadczenie inności, naukowy dyskurs tego okresu oraz polityczna jedność i aktywna antyrasistowska postawa.

Po upadku muru berlińskiego w 1989 roku wzrasta zagrożenie ze strony prawicowej władzy i zwiększa się liczba ataków na tle rasowym. Priorytetem dla ciemnoskórej mniejszości staje się wspólna walka o własne prawa.

Z początkiem nowego tysiąclecia Afro-niemcy mają już własne miejsce w strukturze niemieckiego społeczeństwa, jest to jednak miejsce odgórnie przydzielone i wyizolowane, przez co nadal muszą walczyć o uznanie ich za pełnoprawnych członków swojego państwa. Pomimo migracji i multikulturalizmu w Niemczech elementy wspólnoty więzów krwi pozostały do dzisiaj. Niemieccy przodkowie są nadal najlepszą gwarancją niemieckości, która jest warunkiem inkluzji. Osoba poddana naturalizacji będzie uznana za niemieckiego obywatela, ale nigdy za właściwego Niemca. Co najwyżej, za Niemca z etykietą odmiennego, właściwego pochodzenia. Po pierwsze, znak równości między Niemcem i biały nadal istnieje. Afro-niemcy są zatem wykluczani z wyobraźni wspólnoty Niemców właśnie z tego prostego powodu, gdyż nie są biali. Po drugie,

ciemny kolor skóry prowadzi do asocjacji, które zakorzeniły się w potocznej logice i które są sprzeczne z przyjmowanym wizerunkiem Europejczyka, jak na przykład stereotypowo przypisywane rasie czarnej atrybuty. W precyzyjnie sformułowanym pojęciu niemieckości nie zostało przewidziane miejsce dla jednostek odmiennych. I nawet bieżące próby polegające na wprowadzeniu podwójnego obywatelstwa czy zliberalizowaniu zasad przyznawania obywatelstwa niemieckiego nie są w stanie zmienić potocznego sposobu myślenia „normalnych” Niemców.

Bibliografia

Afroniemcy, Afropolacy i codzienny rasizm – blog Ras Fufu- Lew Salonowy. (2009, lipiec 27). Pobrano 16 maja 2012, z <http://rasfufu.salon24.pl/117264,afroniemcy-afropolacy-i-codzienny-rasizm>

Amadeu Antonio Stiftung. (b.d.). Professionelle Unterstützung Betroffener rechter Gewalt. Pobrano 4 grudnia 2014, z <http://www.amadeu-antonio-stiftung.de/aktuelles/2014/professionelle-unterstuetzung-betroffener-rechter-gewalt>

Ayim, M. (2002). *Grenzenlos und unverschämt*. Frankfurt/Main: Fischer Taschenbuch Verlag.

Baganz, A. (1993). *Lebenslänglich Bautzen II. Als Farbiger in DDR*. Berlin, Bonn: Westkreuz-Verlag.

Brothers Keepers – “Bereit”. (b.d.). Pobrano 17 maja 2012, z <http://www.myvideo.de/musik/brothers-keepers/bereit-video-m-878135>

Dzieci okupacji. (2007, styczeń 14). *Newsweek.pl*. Pobrano 15 maja 2012, z <http://swiat.newsweek.pl/dzieci-okupacji,12122,1,1.html>

Emde, H. (1999). I too am German – an Afro-German perspective. W T. Leroy, Jr. Hopkins, *Who is German? Historical and Modern Perspectives on Africans in Germany*, American Institute for Contemporary German Studies, Washington D.C., z <http://www.aicgs.org/documents/hopkins.pdf>

Eyfert, K., Brandt, U., & Hawel, W. (1960). *Farbige Kinder in Deutschland: Die Situation der Mischlingskinder und die Aufgaben ihrer Eingliederung*. München: Juventa.

Fremgen, G. (1984). *... und wenn du dazu noch schwarz bist. Berichte schwarzer Frauen in der Bundesrepublik*. Bremen: Edition Con.

Homestory Deutschland. Schwarze Biografien in Geschichte und Gegenwart. (b.d.). Pobrano 17 maja 2012, z <http://www.homestory-deutschland.de>

Charles Huber, Ch. (2005). *Ein Niederbayer im Senegal. Mein Leben zwischen zwei Welten*. Frankfurt/Main: Fischer Taschenbuch Verlag.

Kampmann, B. (1994). Schwarze Deutsche. Lebensrealität und Probleme einer wenig beachteten Minderheit. W P. Mecheril & T. Teo (Red.), *Andere Deutsche. Zur Lebenssituation von Menschen multiethnischer Herkunft*. Berlin: Dietz.

Kantara, J. (2008, lipiec 17). Schwarz. Und deutsch. *Die Zeit*. Pobrano 17 maja 2012, z http://www.zeit.de/2000/37/Schwarz_Und_deutsch

Kantara, J. A. (2006, maj). Rassismus: No Go Deutschland. *Die Zeit*. Pobrano 17 maja 2012, z <http://www.zeit.de/online/2006/21/no-go-brandenburg-kommentar>

Kilomba, G. (2008). *Plantation Memories – Episodes of Everyday Racism*. Münster: Unrast.

Kiessbauer, A. (2007). *Mein afrikanisches Herz*. München: Pendo.

Lemke Muniz de Faria, Y.-C. (2002). *Zwischen Fürsorge und Ausgrenzung: Afrodeutsche „Besatzungskinder” im Nachkriegsdeutschland*. Berlin: Metropol.

Lester, R. K. (1986). Black in Germany and German Blacks: A little-known aspect of black history. W R. Grimm & J. Hermand (Red.), *Blacks and German culture – essays*. Madison: University of Wisconsin Press.

Massaquoi, H. J. (1999). *Neger, Neger, Schornsteinfeger! Meine Kindheit in Deutschland*. Bern, München, Wien: Fretz und Wasmuth.

Mertins, S. (2002). *Blues in Schwarzweiß: May Ayim (1960–1996)*. W M. Ayim, *Grenzenlos und unverschämt*. Frankfurt/Main: Fischer Taschenbuch Verlag.

Oguntoye, K., Opitz, M., & Schulz, D. (1992). *Farbe bekennen: Afro-deutsche Frauen auf den Spuren ihrer Geschichte*. Frankfurt/Main: Fischer Taschenbuch Verlag.

Schmidt-Klingenberg, M., Burgdorff, S., Phan-Thi, M.-K., Zaimoglu, F., & Kantara, J. A. (2000, listopad 20). Dies ist unser Land. *Der Spiegel*, 47. Pobrano 17 maja 2012, z <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-17871079.html>

Soost, D. D. (2005). *Heimkind – Neger – Pionier: Mein Leben*. Reinbek: Wunderlich.

Thrimm, K., & Echols, D. (1973). *Schwarze in Deutschland. Protokolle*. München: R. Piper Verlag.

Verhandlungen des Deutschen Bundestages. (1952). – *Verhandlungen des Deutschen Bundestages. Stenographische Berichte*. 1. Legislaturperiode, Bd. 10, 198 Sitzung am 12 März 1952, Punkt 10 der Tagesordnung. Pobrano 28 sierpnia 2015, z <http://dipbt.bundestag.de/doc/btp/01/01198.pdf>

Wiedenroth-Coulibaly, E., & Zinflou, S. (2004). 20 Jahre Schwarze Organisation in Deutschland – Ein Abriss. W Antidiskriminierungsbüro Köln (Red.), *The Black Book. Deutschlands Häutungen*. Frankfurt/Main, London: IKO – Verlag für Interkulturelle Kommunikation.

Zinflou, S. (2004). *Schwarze Organisation in Deutschland. Geschichte und Politik der Schwarzer Deutscher*. W M. Bechhaus-Gerst & R. Klein-Arendt, *AfrikanerInnen in Deutschland und schwarze Deutsche – Geschichte und Gegenwart*. Münster, Berlin: LIT.

Zöllner, A. (2003). *Schokoladenkind. Meine Familie und andere Wunder*. Berlin: Rowohlt.

History of Afro-Germans

Abstract: The purpose of article *History of Afro-Germans* is to shed more light on the history of Afro-Germans of the last eight decades. I raise here issues like: social inclusion and exclusion, national affiliation, acceptance, self-identification and social categorization, stigmatization, discrimination based on racial background. I describe how this group has been perceived by the White majority of Germans, and activities of Afro-Germans that influenced change of their status and image in Germany. Based on a theoretical analysis, the following results reflect an incremental development in the recognition of Afro-Germans in Germany. Whereas the first generation of the 1940's had been labelled as "occupation kids" not recognized by the majority of German society as member of it, rather as unwanted souvenir of Allies soldiers, the youngest generation in the meantime enjoys almost all rights included in being a German citizen.

Keywords: Afro-German; history; Germans; acceptance; national affiliation; social inclusion; self-identification; social categorization; stigmatization; discrimination



This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl

© The Author(s) 2014/2015

Publisher: Institute of Slavic Studies PAS [Wydawca: Instytut Slawistyki PAN]

DOI: 10.11649/slh.2015.012

Author: Judyta Krawczyk-Onyibe, Uniwersytet Warszawski, Warsaw
Correspondence: judyta.krawczyk1986@gmail.com

The work has been prepared on author's own expense.

Competing interests: No competing interests has been declared.